Nr. 138.

Po konfiskacie nakład drugi.
Lwów, Sroda 17. czerwca 1925 r.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 30 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Zniżona prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie	5 „ — „
Kwartalnie	14 „ — „



ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie o 11 rano | Telef, Red. 32-19. Adm. 19.

Tajemnica willi nad jeziorem Garda.

Nad błękitne jezioro Garda uciekł przed paru laty Gabriel d'Annunzio, a zatrzasnąwszy mocno drzwi przed możnymi tego świata i wszelkimi natrętami, poświęcił się z powrotem swej błyskotliwej i czarującej pracy literackiej.

Aż oto przed niedawnym czasem rozeszła się wieść lakoniczna, że dyktator Włoch, Mussolini, zjechał do Gardone i odbył doniosłą konferencję z poetą-samotnikiem. „Il Duce“ i książę di Monte Nevoso, dwaj książęta nowoczesnej Italji, rozmawiali długo i bez świadków nad zadumanem jeziorem, po którem płyną sennie białe żagle, skąpane w słońcu... Depesze nie rozniosły ani słowa tej tajemniczej rozmowy.

Cóż miał Mussolini do powiedzenia swemu staremu współpracownikowi, który do niedawna jeszcze

był bożyszczem Włoch?

Dlaczegoż w chwili, gdy rządy faszystowskie zdają się utrwalać na stałe, a opozycja po bezowocnych wysiłkach zamyśla zejść z Awentynu; dlaczegoż w tej chwili właśnie wybrał się premjer i pięciokrotny minister do cichego Gardone? Kurtuazja czy nowe zamysły polityczne?... Raczej to drugie.

D'Annunzio, który tak potężną rolę odegrał w rozbudzeniu nacjonalizmu włoskiego, trzyma się zdala od faszyzmu. Z przekonań czy wyrachowania? Przed dziesięciu miesiącami, gdy po odnalezieniu zwłok Matteottiego rozpętała się burza nad Włochami, rzekł d'Annunzio do jednego z przyjaciół te pytyjskie słowa: „Sono profondamente triste di questa fetida ruina...“ (zasmuca mię głęboko ta cuchnąca ruina). Raz tylko opuścił dotychczas swą pustelnię, by doprowadzić do zgody między robotnikami morskimi w Genui a pracodawcami. To słynne „patto di mare“ okazało, że

autorytet kapryśnego poety jest silniejszy nawet od... pięści Mussoliniego.

Polityka Włoch w obecnej zagmatwanej sytuacji europejskiej — stroi się celowo w zagadkowe oblicze Sfinksa. Omal, że „splendid isolation“... Niektóre jednak ukłony i uśmiechy zdradzają jakieś nowe, nieoczekiwane uderzenie. Lekceważące milczenie wobec paktu bezpieczeństwa, zaproszenie Hittlera na zjazd faszystowski, pochwała Hindenburga, wreszcie

cyniczne stanowisko wobec projektu rewizji granic polskich,

które chyba ostudziło nieco bałwochwalczy entuzjazm naszych pacanowskich polono - faszystów — wszystko to daje dużo do myślenia.

Pamiętajmy przytem, że między Włochami, mocarstwem w traktacie wersalskim najbardziej upośledzonem, a Francją — istnieje antagonizm głęboki i zażarty. Wszystkie te fakty wskazują, że gdy zacznie krystalizować się nowy układ sojuszów w Europie — ręka faszystowska wyciągnąć się może przez Alpy ku „bratniemu“ nacjonalizmowi pruskiemu. Eja, eja — allala!...

W planach tych Mussolini nie obawia się lewicy — ale raczej samego nacjonalizmu włoskiego. Cóżby to było, gdyby kapryśny a nieokiełznany d'Annunzio zeszedł z swych gór w niziny lombardzkie... On, niezapomniane bożyszcze tłumu.

Rozmowa w willi nad jeziorem Garda kryje dziwne tajemnice.

Viator.

Tylko tak z nimi!

Likwidacja bandy dywersantów kresowych.

Warszawa, 16. 6.. (Tel. wł.) Donoszą z Wilna, że trwający od dłuższego czasu pościg za bandą dywersantów przynosi zadowalające rezultaty. Oddziały policji pieszej i konnej wyławiają na terenie pościgowym poszczególnych

członków bandy dywersyjnej.

We wczorajszym pościgu, jaki się odbył na terenie gminy dolhiniowskiej w powiecie wilejskim oddział K. O. P.

otoczył ze wszystkich stron uciekających dywersantów.

Bandyci, uzbrojeni w rewolwery systemu Mauzera i w karabiny maszynowe, rozpoczęli zaciętą obronę.

W gradzie kul udało się naszym żołnierzom otoczyć bandytów

i po kilkugodzinnej wymianie strzałów

schwytano 10 bandytów,

których zakuto w kajdany i pod silną eskortą policji odstawiono do więzienia w Wilnie.

Uwaga!

Oglądajcie 5-o złotówki.

Warszawa, 15. 6. Bank Polski podaje do wiadomości, że ukazały się w obiegu fałszywe bilety 5-złotowe z datą 28 lutego 1919. Falsyfikaty są dość udatne.

Bezczelność niemiecka niema granic.

Berlin, 15. 6. Pisma berlińskie donoszą, że rząd niemiecki wobec kończącej się umowy w sprawie handlu zagranicznego z Polską

zaproponuje zawarcie prowizorjum handlowego

na nastepujących warunkach:

Rząd niemiecki przedłuży import węgla polskiego do Niemiec 60.000 ton zamiast dotychczasowych 500.000 ton; wzamian za to rząd niemiecki zażąda zawieszenia likwidacji stanu posiadania majątków niemieckich w Polsce oraz zawieszenia polskich zarządzeń celnych, dotyczących towarów niemieckich. (PAT).

Straszny pożar kościoła św. Stanisława w Warszawie.

Wieża grozi runięciem. Dwaj strażacy odnieśli ciężkie rany. Dzwony runęły na ziemię. — Olbrzymie wrażenie wśród mieszkańców. — Miljonowe straty.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.). Wczoraj około godz. 2 po poł. robotnicy, zajęci przy naprawie bruku na ul. Wolskiej, ujrzeli

języki ognia, wydobywające się z wieży kościoła św. Stanisława.

Wszczęto alarm. Na pomoc po paru minutach pośpieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej.

Jak się okazuje,

ogień powstał na chórze

obok motoru elektrycznego, poruszającego organy. Ogień, z powodu silnego pędu powietrza

przeniósł się na górne piętra kościoła.

Z wieży

padały palące się krokwie,

a rozpalona cyna piszczałek organów spływała po ścianach kościoła.

Sierżant straży pożarnej Władysław Matuszewski na czele kilku strażaków udał się na chór, opanowany przez płomienie. Wyniesiono go po chwili, gdyż spadająca cegła uderzyła go i

pozbawiła przytomności.

Wieża, licząca 68 metrów wysokości, zamieniła się

w olbrzymią pochodnię.

Grozę położenia wzmógł

straszny huk,

zwiastujący coś niezwykłego.

Ziemia zadrżała raz drugi i trzeci spadały bowiem z wieży dzwony.

Wielki dzwon zwany „Pius Aleksander“, ważący 2500 kilogramów

runął z olbrzymim hukiem i uległ rozbiciu.

Mniejsze dzwony

roztopiły się

od żaru.

Upadek dzwonów wywołał wśród okolicznych mieszkańców

wstrząsające wrażenie.

Pewna kobieta uległa

atakowi paraliżu

Podczas gaszenia pożaru

dwaj topornicy,

Wacław Cydzik i Antoni Gajewski zostali

silnie poparzeni i poranieni.

Około godz. 6 wieczorem ku ogólnemu zdumieniu

zaczęła dzwonić sygnaturka kościelna, chociaż jej nikt nie dotykał.

Pożar udało się ugasić dopiero o godz. 8 wieczorem. Straty wynoszą

około 1 miljona złotych.

Wieża nie runęła, lecz

silny wiatr

może ją łatwo zburzyć.

Oszczerstwo, krzywoprzysięstwo, nakłanianie do fałszywych zeznań, pogróżki.

Oto o co oskarżeni są Jaeger i towarzysze.

Wczoraj wręczono im akt oskarżenia. — Obrona wnosi sprzeciw.

W dniu wczorajszym Jaegerowi i tow. wręczono akt oskarżenia.

W pierwszym rzędzie prokuratura oskarża Mykietyna o

krzywoprzysięstwo i oszerstwo,

Jaegerowi, inż. Kornhaberowi, Dwornickiemu i Glasermannowi zarzuca się

trzy przestępstwa.

Mianowicie: o nakłanianie Mykietyna do

fałszywych zeznań, o oszczerstwo rzucone na Pańczyszyna i o niebezpieczne pogróżki w stosunku do prezesa sądu Hawla.

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

Natychmiast po poznaniu treści tego aktu obrońcy oskarżonych, adwokaci: Grek, Dwernicki i Kibitz, odbyli wczoraj naradę porozumiewawczą, na której postanowili

wnieść sprzeciw.

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

Tak więc obrona przypuszcza, że pomijając względy materjalne,

będzie mogła znieść akt oskarżenia.

W dniu dzisiejszym adwokaci odbędą konferencję i zredagują sprzeciw, który

jutro zostanie wniesiony do sądu.

Przeciw posądzonemu wraz z Jaegerem i tow.

fotografowi Münzowi

śledztwo zostało wstrzymane z powodu braku uzasadnionych podejrzeń.

Marszałek Piłsudski musi powrócić do wojska.

Rezolucje Wyzwolenia.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Na wczorajszych obradach zarząd główny stronnictwa Wyzwolenia i Jedności Ludowej powziął rezolucję, która aprobuje opozycyjne stanowisko Klubu i żąda ponowienia kroków

celem rozwiązania Sejmu.

Stronnictwo to ze względu na sytuację za granicą domaga się **powrotu marszałka Piłsudskiego do armji** i sanacji stosunków kresowych.

———xox———

Nędza wkłada morderczą broń w ręce policjantów.

Psychoza samobójstw wśród policjantów.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.). Wśród funkcjonarjuszy policji państwowej szaleć zaczyna groźna

psychoza samobójstw.

Ostatnie dni przyniosły nam kilka zgonów.

Wczoraj o godz. 8 wieczór znowu jeden posterunkowy, mieszkający przy ul. Marszałkowskiej, Wincenty Kaleta, zamierzał

rewolwerem odebrać sobie życie.

Nie zdążył jednak wystrzelić, gdyż żona schwyciła go za rękę.

Wywiązała się walka, w czasie której padł strzał. Kula

strzaskała żonie prawą nogę.

Kaleta został aresztowany.

W śledztwie ze łzami zeznał, że **przerażająca nędza, która cierpiał wraz z żoną i trojgiem małych dzieci, skłoniła go do pozbawienia się życia.**

Polsko-czeskie rokowania celne.

Praga, 15, 6. W najbliższym czasie rozpoczną się między delegatami czechosłowackimi a polskimi szczegółowe rokowania w związku z rozporządzeniem rządu polskiego z dnia 19 maja br. o podwyżce taryfy celnej. (Pat)..

—o—

Czy aby już nie będzie zwłoki?

Londyn, 15. 6. Według wiadomości, otrzymanych z Paryża, nota francuska w sprawie paktu gwarancyjnego zostanie wysłana we wtorek do Berlina, we czwartek zaś nastąpi jej ogłoszenie. (PAT).

Premier francuski powrócił z Marokka.

Tuluza, 15. 6. Aeroplan z Painlevem i towarzysząca mu eskadra lotnicza wylądowała tu o g. 19.10. Podróż odbywała się w jak najlepszych warunkach. (PAT).

—o—

Nowe morderstwo w Bułgarji.

Sofja, 15. 6. Nieznany sprawca zabił dziś b. wojewodę Michajłowa, który odgrywał wybitną rolę w ruchu macedońskim.

Na wyścigach w Chautilly.



Czarujące toalety pań przykowały uwagę amatorów sportu końskiego, którzy, odrywając się od totalizatora, podziwiali ostatnie kreacje krawców paryskich.
Suknie w tysiące zakładek i kolor czarny — oto ostatni krzyk mody.

„Minister bez daty“ i bez dowcipu.

Uwaga! Senator Nowodworski mówi!

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.). Znany i doszczętnie ośmieszony były minister sprawiedliwości w smutnej pamięci rządzie Witosa sen. Nowodworski (Ch. D.), po półtorarocznem milczeniu raczył przypomnieć się ogółowi.

Wówczas, gdy piastował tekę sprawiedliwości zasłynął słynnem twierdzeniem, że daty na dokumentach nie obowiązują — od tego czasu w Warszawie nazywają go

„ministrem bez daty“.

Wczoraj zaś podczas senackiej dyskusji budżetowej, poddając krytyce działalność ministerjum skarbu, wyrwał się jak przysłowiowy Filip z Konopi, zapominając prawdopodobnie, jak to świetnie rządził skarbem jego

kolega ministerjalny p. Kucharski

Krótka pamięć i takiż dowcip. Na wstępie posiedzenia

zabrał głos premjer Grabski,

oświadczając, że głównym powodem, dla którego zabiera głos jest zaproponowanie przez senacką komisję zmniejszenia pozycji zapoczątkowanej z inicjatywy Sejmu w postaci remuneracji dla urzędników skarbowych.

Motywując konieczność utrzymania tej pozycji premjer oświadcza, że, aby można było zrównoważyć budżet przez zmniejszenie pozycji, dla sanacji skarbu potrzebna jest nietylko ofiarność społeczeństwa i ustalenie polityki państwowej, lecz także ofiarne i nadmierne

wysiłki organów skarbowych,

co premjer ze szczególnym naciskiem podkreśla i uzasadnia danemi cyfrowemi, wskazując na to, że olbrzymia praca nadobowiązkowa urzędników skarbu doprowadziła do pomyślnych rezultatów podczas sanacji skarbu. Przemówienie swe zakończył premjer oświadczeniem, że na wypadek upokorzenia urzędników skarbowych przez odebranie im skromnych wynagrodzeń, przedewszystkiem on sam jako minister skarbu poczułby się upokorzonym i

wyciągnąłby z tego dalsze konsekwencje.

To stanowisko premjera **nie podobało się sen. Nowodworskiemu,** który jest zdania, że remuneracja jest bezcelowa, gdyż urzędnicy będą służyć nie Państwu, lecz danemu ministrowi.

Następnie p. Nowodworski skrytykował niesłusznie wydatkowanie na remunerację, za co też został w odpowiedni sposób przez premjera skarcony.

Po przemówieniu wiceministra Markowskiego, który odpowiadał niefortunnemu p. Nowodworskiemu, sprawa remuneracji weszła na właściwe tory, z których „minister bez daty“ chciał ją zepchnąć.

Pierwszy obywatel Rzplitej i pierwsza cegiełka na budowę gimnazjum Komisji Edukacyjnej.

Pan Prezydent Rzplitej Stanisław Wojciechowski przyjął poświęconą mu pierwszą cegiełkę na budowę gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w lesie brzuchowickim obok Lwowa. Cegiełkę tę doręczył mu wysłany z ramienia Komitetu prof. Mikołaj Budzanowski, otrzymując zarazem pomyślną wiadomość, że kancelarja pana Prezydenta w tej sprawie wyszle do Komitetu osobne pismo.

Na drugi dzień w tej samej sprawie przyjął p. Budzanowskiego prezydent ministrów p. Wł. Grabski oraz p. minister oświaty dr. St. Grabski. Obaj ministrowie zakupili z własnej szkatuły znaczniejszą ilość cegiełek.

Niewątpliwą jest rzeczą, iż społeczeństwo nasze poprze usiłowania bohaterskiego Lwowa, rozkupując wydanych na ten cel miljon cegiełek po 50 gr. za sztukę.

—o—

Każdy obywatel ma prawo do życia.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Przesilenie gospodarcze, które opanowało wszystkie niemal państwa, zarówno silnie, jak i słabo uprzemysłowione, wytworzyło liczne rzesze bezrobotnych. Dość przypomnieć, że w Anglji liczba pozbawionych pracy wynosi około

1,300.000 ludzi.

Co wywołało tak wielkie rozmiary bezrobocia?

Wymienimy tylko najważniejsze przyczyny.

Są to: zmiana układu politycznego Europy, powstanie nowych ośrodków produkcji, osłabienie siły nabywczej ludności, utrata przez niektóre kraje (zwłaszcza Anglja) dotychczasowych rynków zbytu i t. p.

Polska liczy obecnie około 200.000 bezrobotnych,

nie wliczając w to robotników, zatrudnionych częściowo 2, 3 lub 4 dni w tygodniu.

Ta liczna rzesza, wzrastająca w miarę zaostrzania się i przewlekania kryzysu,

potrzebuje opieki.

Bezrobocie to nie może być wyrokiem śmierci dla pozbawionych pracy. Przedstawiciele interesów klasy robotniczej z całym naciskiem stwierdzają zawsze, że przyczyny przesileń gospodarczych są niezależne od robotników, padających ofiarą bezrobocia.

Prawo do życia musi być zapewnione każdemu obywatelowi przez społeczeństwo, w którem i dla którego dobra pracuje.

Wiele państw nowożytnych uznało już zasadę prawa każdego obywatela do życia za słuszną i w rezultacie wprowadziło

ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Ustawa angielska przyznaje bezrobotnym prawo do zasiłku w wysokości połowy przeciętnej płacy zarobkowej.

Jakkolwiek Polska nie może sobie pozwolić na wypłacanie zapomóg w tej wysokości co Anglja, wszakże znajduje się w zaszczytnym szeregu państw, które rozwiązały już sprawę zapomóg w drodze ustawodawczej.

..ski.

Wstrząsnąć przed użyciem!

Co jakiś czas mała dawka.

Fundusz budowlany, rozbudowa miasta.

Wszystko to stoi pod wielkiem

?

Ostatnie posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta (13 b. m.), poświęcone było prawie wyłącznie dyskusji nad kwestją otrzymania przyrzeczonych miastu przez rząd kredytów na cele budowlane. —

Kredyt ten z ogólnej sumy 100 miljonów złotych wynosić miał 7 miljonów złotych.

Ostateczną odpowiedź na pytania: kiedy? w jakiej wysokości? a nawet:

czy wogóle suma ta zostanie wyasygnowana,

miał dać

dyrektor Banku gospodarstwa krajowego p. Małaczyński,

który w związku z tą sprawą bawił wówczas w Warszawie.

Wczoraj powrócił p. dyr. do Lwowa i udzielił nam łaskawie pewnych informacji, z których wynika, że z przewidzianych w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o rozbudowie miast (ogłoszonem 8 b. m. w „Dzienniku Ustaw“) kredytów,

zostaną miastu przyznane odpowiednie fundusze

(prawdopodobnie znacznie mniejsze od preliminowanych) i wyasygnowane, w czasie najbliższym, którego termin dziś jeszcze dokładnie

przewidzieć niepodobna.

Regulamin do ustawy o udzieleniu kredytów z państwowego funduszu gospodarczego został już opracowany i na sesji dyrekcyjnej w Warszawie w zasadzie przyjęty.

W tej chwili toczą się rokowania ministerjum skarbu z Bankiem gospodarstwa krajowego, znajdują się one w toku uzgodnienia. W najbliższych dniach zostanie regulamin w szczegółach opracowany i poszczególnym oddziałom Banku gospodarstwa krajowego rozesłany.

Co do

asygnowania funduszów na cele kredytów budowlanych,

sprawa ta jest w toku pertraktacji między ministerstwem skarbu i Bankiem gosp. kraj. i zostanie również w najkrótszym czasie załatwiona.

Jakkolwiek nic pewnego o finansowej stronie rozbudowy, a więc i o samej akcji rozbudowy, nie wiadomo, jedno nie zdaje się ulegać wątpliwości: pieniądze, o ile je wogóle otrzymamy, **będą**

wydzielane w ratach minimalnych

i Komitet rozb. miasta będzie musiał dysponować nimi z największą ostrożnością i rozwagą.

Należy się gruntownie zastanowić nad tem, czy przystąpić do wznoszenia nowych 5 pawilonów przy ul. Stryjskiej, czy też może przedewszystkiem przeznaczyć otrzymane fundusze na wykończenie domów prywatnych w celu jaknajszybszego zaradzenia

panującej nędzy mieszkaniowej.

Sprawę tę prawdopodobnie rozstrzygnie na najbliższem posiedzeniu Komitet rozbudowy miasta.

Żadna praca nie hańbi Lewiatana.

Organizacja handlu z Rosją.

Dotychczasowy rozwój stosunków handlowych między Polską a Rosją sow. nie odpowiada możliwościom gospodarczym obu aństw. Przyczyną tego jest sowiecki monopol handlu zewnętrznego.

W zrozumieniu tej sytuacji koła gospodarcze Polski postanowiły założyć wspólnie z „Wnieszторgiem“ mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie, w którem każda strona posiadałaby połowę kapitału i miałaby zarządzie dział w zarządzie przedsiębiorstwa.

Zadaniem towarzystwa byłby import do Rosji i eksport z Rosji wszelkiego rodzaju towarów.

Grupa przedstawicieli kół gospodarczych utworzyła jednostkę prawną pod firmą „Polskie Towarzystwo Handlu z Rosją“ w skróceniu „Polros“, która ma wystąpić jako bezpośredni kontrahent „Wniesztorgu“ przy zawieraniu umowy, mocą której ma powstać mieszane towarzystwo polsko-rosyjskie pod nazwą „Ruspoltorg“. Rokowania między przedstawicielami „Polrosu“ a reprezentantami rządu sowietów ustaliły, że obie strony uznają w zasadzie potrzebę utworzenia mieszanego towarzystwa.

Zwalniam..., mianuję...

Czytamy to co miesiąc!

P. Smólski też ma dość.

Warszawa, 15. 6. Monitor Polski z 15 b. m. podaje następujące trzy pisma Prezydenta Rzpltej, kontrasygnowane przez prezesa ministrów:

Do Pana Władysława Grabskiego, prezesa Rady ministrów. Przychylając się do wniosku pańskiego, zwalniam p. Cyryla Ratajskiego z urzędu ministra spraw wewnętrznych i równocześnie mianuję delegata rządu w Wilnie, p. Władysława Raczkiewicza ministrem spraw wewnętrznych.

Do Pana Cyryla Ratajskiego, ministra spraw wewnętrznych. Przychylając się do prośby pańskiej o dymisję, zwalniam pana z urzędu ministra spraw wewnętrznych.

Do Pana Władysława Raczkiewicza, delegata rządu w Wilnie. Mianuję pana ministrem spraw wewnętrznych.

Równocześnie podaje Monitor pismo Prezydenta Rzpltej, przyjmujące zgłoszenie wystąpienia p. wicemin. Smólskiego ze służby państwowej. (PAT).

———xo———

Teatr Wielki.

Święta Joanna

(„Saint Joan“)

Bernarda Shawa. Przekład Florjana Sobieniowskiego.

II.

Ze smutkiem stwierdzić należy, że arcydzieło Shawowskie nie miało na scenach polskich należytego powodzenia. I tak w Krakowie bezmózga cenzura nie pozwala na odegranie „Joanny“ w teatrze Słowackiego.

Na scenie zaś teatru Polskiego w Warszawie, gdzie wystawiono „Świętą Joannę“ z ogromnym nakładem pracy i udziałem doskonałych sił aktorskich (Stanisławski, Maszyński, Justian, Samborski i inni), udało się wprawdzie w niektórych momentach osiągnąć

świetne rezultaty

(„W namiocie hr. Warwicka“, w scenie sądu), z powodu wadliwego jednak obsadzenia roli głównej (Malicka), nie zdołano zdobyć szturmem szerokich rzesz. Gdy w Ameryce Sybill Thorndicke, a w Niemczech Helena Thimmig, uderzyły w strunę heroiczną, polską interpretatorkę roli Joanny stać było tylko na czarujący wdzięk, patetyczny, nie przekonujący szczebiot, wreszcie pseudo ludową krzepę krakowskiej „garçonny“.

Wina to zresztą tłumacza. Bo przekład p. Sobieniowskiego, sam w sobie bardzo piękny i stylowy,

fałszuje rzecz całą

przez wprowadzenie do niej — wbrew intencjom Shawa — języka gwarowego. Odwaga tłumacza byłaby usprawiedliwiona tylko wtedy, gdyby u nas żyły jakiekolwiek tradycje swojskiej, ludowej Joanny D'Arc.

Teatr lwowski,

wystawiając Joannę, — wziął wprawdzie na ambit, ale nie zmobilizował przecie swych najlepszych sił, coby pozostawienie wyszło chyba na korzyść (Sosnowski, Rasiński, Czarnowski, Zytecki, Ładosiówna w roli Joanny). Wtedy bylibyśmy o piękniej wielkości.

Nie jestem zwolennikiem grasujących na naszych scenach metod inscenizacyjnych. Sa one niewystarczające, a czasem poprostu nudne. Muszę jednak z satysfakcją stwierdzić

poważny wysiłek całego zespołu,

a w szczególności pp. Skrzydłowskiej, Lochmanna, Rygiera, Pełkińskiego, Glińskiego, Sarnowskiego, Zbrojewskiego i innych.

Za dużo poświęcono miejsca rzeczom zewnętrznym, pewnym szczegółikom realistycznym, a z groteski i satyry robiono niepotrzebnie karykaturę.

Zatracono natomiast potęgę słowa

Shawowskiego, tych wszystkich serdecznych uwag i głębokich myśli, które nakształt błyskawic rozświetlać mają ponury horyzont dnia wczorajszego i dnia dzisiejszego.

J. S. P.

Niema magji finansowej!...

P. Caillaux mówi tak samo jak Grabski...

Paryż, 15. 6. Caillaux wygłosił wczoraj mowę w Bauvais, która na ogół miała charakter ogólnopolityczny. Między innemi powiedział Caillaux, że dla Francji nadeszła godzina wielkiej pokuty w dziedzinie finansowo-ekonomicznej. Dlatego niezbędnym jest

duch poświęcenia i dyscypliny

albowiem tylko w ten sposób kraj pod względem finansowym stanie się wolny i silny. Trzeba więc raz wreszcie przestać się łudzić błędnem przypuszczeniem jakoby istniały w dziedzinie finansów

jakieś cudowne leki, jakaś finansowa magja

mogąca zastąpić ciężki i bolesny trud całego szeregu codziennych poświęceń.

Mowę swą zakończył Caillaux wezwaniem do wszystkich demokratów Francji, aby wyrzekli się swoich osobistych poglądów i dezyderatów i zawsze kroczyli w ślad za swymi przewódcami. (PAT.).

Kogo już nie podejrzewają.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.). Na dworcu kolejowym w Krakowie odkryto zwłoki niemowlęcia w wagonie III. klasy, którym jechała wycieczka szkolna z Zakopanego do Warszawy.

Gdy uczenice i uczniowie przesiedli się do innego pociągu służba kolejowa znalazła w opróżnionym wagonie

koszyk ze zwłokami niemowlęcia.

Policja krakowska telefonicznie porozumiała się z policją warszawską, ażeby przytrzymać wycieczkę na dworcu głównym. Z chwilą zajechania pociągu z Krakowa na dworzec w Warszawie, wagon w którym jechała wycieczka został otoczony przez policję.

W końcu uczestnicy wycieczki wraz z nauczycielką zostali przeprowadzeni do komisarjatu, gdzie domagano się od nauczycielki, p. Anastazji Kiełpuszewskiej pewnych szczegółów, odnoszących się do koszyka z zwłokami niemowlęcia.

Okazało się, że p. Kiełpuszewska nie nie wiedziała, gdyż, jak wynika z dalszego śledztwa, zwłoki podrzucono natychmiast po wyjściu uczniów i uczennic z wagonu.

* * *

Goście angielscy

zwiedzają Pomorze.

Toruń, 15. 6. W dniu 13 b. m., po zwiedzeniu Bydgoszczy, przybyli tu parlamentarzyści angielscy. Podczas obiadu w „Dworze Artusa“, w odpowiedzi na przemówienie powitalne sir Davson wyraził między innymi przekonanie, że naród polski zajmie w najbliższej przyszłości należne mu stanowisko jako wielkie mocarstwo.

W Grudziądzu zwiedzili goście pomorską wystawę rolniczą. Komitet miejscowy podejmował ich obiadem. W odpowiedzi na wzniesiony toast na cześć króla Jerzego i narodu angielskiego, sir Davson przedstawił swoje wrażenia i obserwacje z dotychczasowej podróży po Polsce, wyrażając podziw dla pracowitości narodu polskiego. Na odbytej 2-godzinnej konferencji między parlamentarzystami angielskimi a przedstawicielami sfer gospodarczych przemysłowych i handlowych Pomorza, poruszono sprawę importu i eksportu z Polski do Anglji, sprawę kredytów i zapotrzebowania surowców w razie wzajemnej wymiany towarów. Z Grudziądza udali się goście w dalszą podróż.

—o—

Lwów i Targi Wschodnie na Targach Bałtyckich.

Na zaproszenie Zarządu Targów skandynawsko-bałtyckich, które odbyły się w Sztokholmie w okresie od 14 do 21 bm. gmina m. Lwowa łącznie z Targami Wschodniemi postanowiła wziąć w Targach Sztokholmskich oficjalny udział.

Przedstawicielem gminy miasta Lwowa i Targów Wschodnich jest dyrektor Targów Wschodn. p. Jan Puchalski, który udał się już do Sztokholmu.

Na Targach skandynawsko-bałtyckich miasto Lwów przedstawi swoje wydawnictwa propagandowe, zaś Targi Wschodnie rozwiną propagandę na rzecz udziału Skandynawji w nadchodzących V. Targach Wschodnich.

Na krawędzi dnia.

Potęga wiedzy.

Pewien profesor przeprawiał się na łódce przez dość szeroką rzekę i nie mając nic lepszego do roboty, zagadnął wioślarza:

— Czy uczyłeś się kiedy matematyki?

— Niestety — profesorze — nie słyszałem o czemś podobnem — odparł zakłopotany wioślarz.

— W takim razie straciłeś jedną czwartą część życia — odezwał się poważnie profesor.

Po chwili zapytał znowu:

— Czy słyszałeś coś o fizyce?

— Nie — profesorze — nie mam zielonego pojęcia.

— W takim razie straciłeś dwie czwarte swojego żywota.

I znowu obaj zamilkli. Po kilku minutach podjął profesor:

— A może przynajmniej wiesz, co to jest astronomja?

— Cóż to znowu za dziwoląg? — zawołał szczerze zdumiony wioślarz.

— I tego nawet nie wiesz? O bracie, zaiste trzy czwarte twojego nędznego bytu poszły na marne.

— — — — — — — —

Wtem nagle łódka uderzyła o skałę i obaj wpadli do wody.

— Czy uczyłeś się kiedy pływać? — pierwszy zapytał tym razem wioślarz.

— Nie.

— W takim razie trzymaj się mnie mocno, gdyż wszystkie cztery czwarte twojego mądrego życia przepadną. **(z.)**

Śmierć króla szybkości.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.). Znakomity lotnik angielski Carter, zwany królem szybkości, spadł wraz z aeroplanem i zabił się.

TEGOROCZNY WALNY ZJAZD TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ odbędzie się w Tarnopolu 28 i 29 czerwca. Spodziewany jest wielki napływ delegatów, ze wszystkich stron Małopolski.

„Pracowali“ w rękawiczkach.

Nieuchwytni rozpruwacze kas.

W sprawie popełnionego przed kilku dniami włamania do sklepu jubilera Beera prowadzi policja wytężone dochodzenia, jednak bezskuteczne. Włamywacze przeprowadzili całą operacię w sposób bardzo ostrożny i tak sprytnie, że nie udało się policji odszukać najmniejszego po nich śladu. Ponadto

„pracowali” w rękawiczkach,

aby uniemożliwić daktyloskopiczne badanie odcisków palców. Jednak ze sposobu rozbicia kasy wynika, że nie byli to specjaliści o szczególnie doskonałej „technice“. Mianowicie nie potrafili wyciąć tylnej ściany kasy, lecz wybiwszy dziury t. zw. „zbójami“, to jest ostro zakończonymi drągami żelaznymi, ścianę „pruli“, tj. szarpali, niszcząc kasę zupełnie. Sposób przeprowadzenia tego włamania jest zresztą identyczny z całym szeregiem włamań dokonanych w ostanich czasach a więc w Banku kupieckim przy ul. Hetmańskiej, w fabryce „Arma“, w administracji „Gazety Porannej“ i u kupca Barabasza, gdzie również w ten sam sposób kasy „pruto“.

Jest to najwidoczniej robota tej samej szajki, a w żadnym z wymienionych wypadków nie udało się policji wpaść na jej trop. Nigdzie też nie wypłynęły we Lwowie przy jakiejkolwiek sprzedaży kosztowności pochodzące z włamań tej szajki.

Szajka ta i jej działalność jest tem bardziej zagadkowa, że dwie wielkie i niebezpieczne bandy „kasiarzy“, jedna Pastuszyńskiego i tow., druga Rosenbuscha i tow. zostały zlikwidowane i osadzone w więzieniu.

Konsolidacja kupiectwa polskiego.

Przed kongresem w Grudziądzu.

Dzień 29 b. m. będzie pamiętny w dziejach kupiectwa polskiego. W tym dniu nastąpi konsolidacja całego kupiectwa. Z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbędzie się kongres kupiectwa polskiego w Grudziądzu.

Z wszystkich zakątków kraju zapowiedziały swe przybycie delegacje.

Zjazd zapowiada się bardzo dobrze. Przewidziane są referaty z dziedziny podatkowej, kredytowej, o naszej polityce traktatów handlowych oraz o zadaniach Gdyni i wybrzeża morskiego.

Czy Król może być złodziejem?

Prokurator mówi, że tak!

Król zaś przeczy temu stanowczo.

(B) Faktem niezaprzeczonym jest, że owe nieszczęsne 2000 zł., o które toczyła się sprawa, zniknęły i nikt nie potrafi powiedzieć, gdzie są.

Jednem słowem tajemnica.

A było to tak.

Inwalida wojenny, z zawodu piekarz, Marjan Krol, od 1 lutego br. piastuje godność woźnego w biurze funduszu bezrobocia. Dnia 25 kwietnia o godz. 10 rano kierownik biura

wręczył Królowi czek na 10.000 zł.

i polecił mu go zrealizować w Banku gosp. kraj.

Król czek schował i w te pędy do Banku. Jak się stało, że po zainkasowaniu całej sumy

mógł oddać tylko 8000 zł.

— nie wiadomo. Dość, że Król stanął przed sądem pod zarzutem

przywłaszczenia

sobie 2000 zł.

Prokurator, nie wierząc w cuda, prosto z mostu oświadczył Królowi:

— Ukradłeś pan te 2000!

— Nie ukradłem, a sam padłem ofiarą złodziei.

— Dobrze i tak — twierdzi sąd — ale gdzie są dowody, że to nie pan przywłaszczył sobie pieniądze.

— Jeszcze lepiej — replikuje Król — a gdzie są dowody, że to akurat ja, a nie kto inny?

— Właśnie proszę o dowody, bo to wszystko, na czem się oskarżenie opiera, to są tylko przypuszczenia.

— Niechno pan jeszcze raz opowie, jakże to z tem inkasowaniem i z kradzieżą było?

— Owego dnia — rozpoczyna Król — w Banku gospodarstwa krajowego zrealizowałem czek. Otrzymałem 10.000 zł. gotówką w kilku paczkach. Ponieważ jednak polecono mi dostarczyć „drobnych“ pieniędzy, przeto z tą całą sumą udałem się do Banku Polskiego, aby uskutecznić wymianę. Gdy stanąłem przed okienkiem kasjera, wszystko jeszcze było w porządku. Dopiero w trakcie tej „operacji finansowej“, gdy już część otrzymanych pieniędzy umieściłem w kieszeniach, coś mi się zdawało, że jednej paczki brak. — Okradli mnie — krzyknąłem.

Niestety tak było. Żadne przetrząsanie kieszeni nie pomogło. Te 2000 zł. zniknęły. Jakiś złodziej skorzystał z mej chwilowej nieuwagi i jedną paczkę „dmuchnął“.

Na tem się opowiadanie oskarżonego urywa.

Padają jeszcze zapytania, repliki, tłómaczenia, nic nowego jednak do sprawy wnieść nie mogą.

Król jest oburzony.

Jeszcze miejsca nowego dobrze nie zagrzał, a już mu mówią:

— Złodziej!

Czy to kto słyszał.

Prokurator w dalszym ciągu jest niewzruszony i na znak powątpiewania kręci głową.

— Ukradł — twierdzi uparcie.

— Dowody? — jak echo odpowiada obrońca.

Sąd udaje się na naradę, z której wynosi wyrok, przychylający się do tezy obrończej i dla braku dowodów, Króla uwolniono.

Postanowił się żywcem spalić.

Awanturniczy synalek wyrzuca matkę z domu. W podnieceniu kokainowem podpalił stos ubrań i chciał się na nich upiec. Straż pożarna i tłumy ludzi na miejscu.

(!) Młody, bo lat 23 liczący awanturnik i pijak, Piotr Suchorab, mieszkał wraz ze swą matką w suterynach domu przy ul. Gródeckiej l. 5. Nic nie robiąc włóczył się z knajpy do knajpy i zapijał się, co było przyczyną nieustannych awantur pomiędzy nim i jego matką. Ponadto z namiętnością oddawał się nałogowi kokainizmu.

Po 48-godzinnej nieobecności wrócił wczoraj do domu, gdzie natychmiast rozpoczęło się

istne piekło,

co zmusiło matkę do opuszczenia izdebki.

Następnie zażył dużą dozę kokainy, a popadłszy w stan oszołomienia postanowił się

żywcem spalić.

W tym celu po szczelnem zamknięciu drzwi i okien, z garderoby swojej i matczynej ułożył stos, podpalił go i sam

legł w płomieniach.

Wydobywające się z zamkniętego mieszkania kłęby dymu zwróciły uwagę sąsiadów. Ktoś wezwał straż pożarną. Po rozbiciu drzwi oczom przybyłych ukazał się

straszny widok.

Na silnie płonącym stosie leżał nieprzytomny już nagi desperat. Kilka kubłów wody zagasiły ogień. Wyniesionego na podwórze Suchoraka przyprowadził do przytomności lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego. Wypadek ten ściągnął na miejsce tłumy publiczności.

Rumieniec wstydu oblewa

gdy się pomyśli, że istnieją w Polsce takie urzędy.

Lwowska Izba skarbowa ocenia krew bohaterów na grosze.

Na głos pierwszej odezwy strzeleckiej poszedł p. S. do Legjonów, pozostawiając w domu samotną matkę staruszkę.

Płynęły lata pożogi wojennej. P. S. został oficerem. Nadszedł rok 1918, a z nim

zajęcie Lwowa przez Ukraińców.

P. S. staje w szeregach walczących i wkrótce ginie

bohaterską śmiercią

pod Cytadelą w obronie rodzinnego miasta.

Matka jego, p. Jadwiga S., pozostała bez środków do życia i mimo usilnych starań

nie otrzymała żadnego zasiłku.

Dopiero przed rokiem przyznano jej jako zapomogę częściowy dochód ze sklepu tytuniowego przy ul. Batorego. Zapomogę tę wypłaciła Izba skarbowa za okres 6 miesięcy w kwocie

4 zł. 27 gr.

A bywały różne miesiące, taki np. luty

dał aż 13 groszy.

Niezbadane są jednak wyroki władz, opiekujących się rodzinami po poległych w obronie Ojczyzny, gdyż po owym „olbrzymim“ zasiłku trzynastogroszowym następne wypłaty

zostały wstrzymane.

Pani S.

nie dostaje już ani grosza.

* * *

Nie wchodzą tu żadne względy filantropijne. Upokarzające wyciągnięcie ręki, proszącej z jednej strony i „szeroki gest“ dającego żebracze datki z drugiej.

Krew przelana niema ceny tej czy innej. Lecz istnieje obowiązek święty i niewzruszalny dozgonnego zaopatrzenia tych matek,

które oddały Ojczyźnie swych synów

i jedynych żywicieli. Od władz, powołanych do opiekowania się rodzinami poległych w obronie Rzpltej, domagamy się spełnienia ich obowiązku.

Ofiary krwi nie wolno lekceważyć!

Coraz szersze kręgi zatacza nasz przemysł za granicą.

Konsulat polski w Amsterdamie zawiadomił Zarząd Targów Wsch. że w Holandji ujawnia się wskutek dość szeroko prowadzonej propagandy

znaczne zainteresowanie tegorocznemi Targami Wschodniemi.

Kilka większych firm holenderskich wyraziło zamiar wzięcia udziału w V. Targach Wschodn.

Holandja interesuje się polskiem drzewem, zapałkami, meblami (w szczególności krzesłami), skórami, nasionami, artykułami galanteryjnemi, tekstyljami, nierogacizną, produktami roln. itd.

KURJER SPORTOWY.

Mistrze i mistrzynie rakiety.

Koniec turnieju tennisowego o mistrzostwo Lwowa.

Trzeci międzynarodowy turniej o mistrzostwo Lwowa odbył się przy silnej konkurencji zamiejscowej, a natomiast braku konkurencji

zagranicznej.

Pomimo to zawody i tak stały

na wysokim poziomie sportowym.

O ile przy grach z wyrównaniami bezwzględnie

tryumfował Lwów —

o tyle wszystkie nasze mistrzostwa zostały zdobyte przez

Warszawę i Kraków.

Warszawa też zdobyła wędrowną nagrodę magistratu Lwowa:

srebrny puhar,

który zdobył mistrz Lwowa Marszewski z Warszawy.

Mistrzostwo pań pojechało ze zdobywczynią p. Dubieńską do Krakowa, gdzie również udała się para zdobywców mistrzostwa Lwowa w grze podwójnej pań i panów: p. Boniecka i Zachar. Marszewski nie zadowolnił się jednem mistrzostwem, ale wspólnie z Drewnowskim uwiózł jeszcze jedno (ostatnie, jakie zostało), mianowicie gry podwójnej panów,

bijąc parę Kuchar — Stahl.

Drugie miejsca w mistrzostwach

pozostały we Lwowie.

I tak w grze pojedynczej Kuchar Wł. oddał zwycięstwo Marszewskiemu po ciężkiej walce 4:6, 8:6, 6:3, 6:3.

Po p. Dubieńskiej idzie Lwowianka, p. Kierska, a po zwycięskiej parze krakowskiej, mieszana lwowsko - warszawska: p. Kierska z Marszewskim.

Gra pojedyncza panów z wyrównaniem przynosi zwycięstwo Drewnowskiemu (Warszawa), — drugim jest Reutchner (Lwów). P. Koliszerówna wygrywa grę pojedynczą pań z wyrównaniem, pokonywując p. Dubieńską. P. Kolischerówna i Jarzyna biorą pierwsze miejsce w grze podwójnej panów i pań z wyrównaniem.

Młoda „para“ lwowian — Bielski i Godlewski osiągnęli

pierwsze miejsce w grze podwójnej panów

i wyrównaniem. Naogół klasa tennisu lwowskiego wskazuje ciągłą poprawę.

Postęp wykazują szczególnie młodzi tennisiści, a odzwierciedleniem tego jest zwycięstwo pary Bielski - Godlewski.

Zresztą nie należy zapominać, że Warszawa od dawna posiadała przodownictwo w tennisie wydając tak świetnych graczy jak Kleinadel i że zbliżenie się do poziomu klasy warszawskiej powinno być celem na najbliższą metę i wytyczną lwowskiego tennisu.

To zaś nastąpi prędzej czy później, gdyż obecnie dostrzegamy ogólne zainteresowanie się tennisem, a niemal wszystkie kluby, jak Pogoń, Czarni, Lechja i AZS, przygotowują właśnie korty dla swoich sekcyj.

—xox—

Warszawo! Warszawo, któż ci dorówna?

Wspaniałe wyniki w rozgrywkach o mistrzostwa okręgu warszawskiego.

O dwu rekordach, postawionych pierwszego dnia zawodów lekko - atletycznych o mistrzostwo okręgu warszawskiego pisaliśmy już, teraz musimy się zająć temi, które przyniosły dalsze dni zawodów.

Przechodząc do faktów, notujemy

aż trzy nowe rekordy polskie,

mianowicie w rzucie dyskiem Cepik z Polonji uzyskuje wynik 40 mtr. 21 cm. — poza konkursem 40 mtr. 95 cm., ustanawiając drugi z rzędu już rekord (poprzedni z kuli). Drugim w dysku był Szydłowski (AZS — dawniej Pogoń, Lwów), uzyskując 37.44 mtr., a więc nie dużo więcej od ostatniego lwowskiego wyniku. Poprawienie następnego rekordu na 10 km. jest czemś —

co nie ma sobie wprost równego —

otóż maratończyk Szelestowski, a ostatnio zdobywca biegu belwederskiego, biegnie 10.000 mtr. w 34 min. 27.6 sek., uzyskując czas lepszy od rekordu polskiego o 1 min. i 10 sek., jest to, zdaje się, największy przeskok, jaki się w ostatnich latach zdarzył między nowym a starym rekordem.

Szenajch (Warszawianka) zrównał swój stary rekord, robiąc powtórnie 100 mtr. w 11 sek.

Okręgowe mistrzostwo lekkoatletyczne.



Fot. Frankowskiego

Zdjęcie nasze przedstawia moment przesadzania poprzeczki przez jednego z zawodników A. Z. S.

Inne wyniki: Bieg 200 mtr. — Szenajch (Warszawianka) 23 sek. 800 mtr.: Malanowski (AZS) 2 min. 4.5. 1500 mtr.: Foryś (Warszawianka) 4 min. 17 sek. 400 mtr.: Weiss 53.3 sek.

Drużynowo pierwsze miejsce zdobył AZS, uzyskując 189 punktów; drugie przypada Polonji 98 punktami.

—o—

Nowy rekord



Fot. Frankowskiego

Interesujący moment zmiany pałeczki w biegu sztafetowym 4×400 m. w którym Czarni ustanowili nowy rekord okręgu 3 m. 53 sek. Steekow podaje Rammachowi (nieprawidłowo).

Cross Country u Ułanów.

Dziś, 16 b. m., o g. 15-tej, drugi dzień zawodów w 14 p. ułanów jazłowieckich.

Program przedstawia się następująco: 1) Jazda wzorowa, 2) Cross Country, 3) Konkurs myśliwski (zapisanych 50 koni), 4) Konkurs zwyczajny dla podoficerów.

—o—

Zawody o mistrzostwo klasy „B“

W niedzielę, 14 b. m., na boisku 40 p. p. (Pohulanka), o godz. 8.30, rozegrają zawody o mistrzostwo klasy „B“ Lechja III—Hasmonea III, zaś o g. 10.30 Lechja II — Sparta II.

—o—

Walka o mistrzostwo Austrji.

Walka o mistrzostwo Austrji przeciąga się, Hakoah grał remis ze Semmeringiem 3:3 (1:1).

—o—

MTK. mistrzem Węgier

Rozgrywki o mistrzostwo piłki nożnej na Węgrzech dobiegły końca.

Tradycyjnie mistrzostwo uzyskała świetna drużyna

MTK 38 punktami

na 22 rozegranych gier. Drugie miejsce równie tradycyjnie „odziedziczył“

FTC 30 punktami.

Trzeciem kontentuje się UTB.

KRONIKA.

WINSZUJEMY: Dziś: Benonowi. Jutro: Adolfowi.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki: Dziś o g. 7.30: „Joanna D'Arc". **Jutro** o g. 7.30: „Carmen" (gościnny występ St. Gruszczyńskiego).

Teatr Mały: Dziś i jutro o g. 7.30: **„Dzikus"**.

Teatr Nowości: Dziś o g. 7.30: „Clo-Clo". **Jutro** o g. 7.30: „Dama w purpurze".

—o—

DO B. ZAKŁADNIKÓW MIASTA LWOWA!

Komitet b. zakładników miasta Lwowa z 1915 r. — w dziesiątą rocznicę pamiętnej chwili wywiezienia do Rosji — zaprasza wszystkich kolegów niewoli i tych, którzy dzielili wspólnie z nami więzienia kijowskie, aby po nabożeństwach, jakie dnia tego odbędą się o godzinie 10 w kościele OO. Jezuitów i w synagodze, zebrali się o g. 11-tej w sali radnej w ratuszu, celem zorganizowania stałego zrzeszenia się.

Wieczorem o g. 8-mej odbędzie się zebranie towarzyskie w sali hotelu krakowskiego.

PRACOWNICY BANKOWI — JAWCIE SIĘ!

Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 27 b. m. o g. 18-tej w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17.

JESZCZE JEDEN ZWIĄZEK EMERYTÓW.

Wśród licznej rzeszy emerytów b. państwa austrjackiego zanosi sie na nowy rozłam. Projektowane jest mianowicie założenie jeszcze jednego „Centralnego Związku emerytów b. Austrji" celem ostatecznego wyrobienia emerytur i rent.

„ZAMIANA EUROPY NA STANY ZJEDNOCZONE".

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia, że w środę, 17 b. m. o g. 18.30. odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem p. inż. Józef Jaskólski wygłosi odczyt pod tytułem „Zamiana Europy na Stany Zjednoczone".

DLA PIĘKNEJ PANI.

A potem troszkę, pokaż pończoszkę.

Ze strzałką, czy bez strzałki.

Strzałka, strzała — więc coś, co nasuwa myśl o Amorze. Nie, o pończoszce właśnie myślę! Jedwabnej? Niekoniecznie. Cienka z fil d'ecosse jest również dobra, ale musi być dobrana do koloru obuwia.

Rozpisują się wprawdzie amerykańskie dzienniki o malowanych pończoszkach, a ktoś tam nawet wymyślił fosforyzujące, ale pani naprawdę dystyngowana nosi gładkie, cienko tkane, a jeżeli ma smukłą nogę, może sobie pozwolić conajwyżej na strzałkę ażurową lub haftowaną.

Podkreślam, że tylko smukłe nogi, cienkie w kostce, nie tracą nic, gdy pończoszkę przecina po obu stronach strzałka. Każda pani posiada przecież tyle samokrytycyzmu, aby mogła osądzić, czy ma nogę, nadającą się do tej — rzda się — niewidocznej, a jednak złośliwie przygrubiającej ozdoby.

Przyczem zapewniam, że nie umniejszy elegancji brak strzałki. Zwracam jeszcze uwagę na to, że pończoszka musi być gładko naciągnięta, szew z tyłu niech biegnie równiutką linją, bo mała niestaranność pod tym względem — a już kształt nogi ucierpi.

Waska i krótka spódnica wymaga od pań tej odrobiny pedanterji w ich własnym rzecz prosta interesie.

Z dniem dzisiejszym wstrzymujemy wysyłkę tyg. „Ilustracja" wszystkim odbiorcom zalegającym z prenumeratą.

Jakto? Nie była Pani na występach Gruszczyńskiego?...

W środę śpiewa ostatni raz!

Ostatni gościnny występ **Gruszczyńskiego.** Znakomity tenor, którego Lwów darzy specjalnymi względami wystąpi poraz ostatni we środę w najlepszej partji w „Carmenie". Przed kilkoma miesiącami śpiewał Gruszczyński tę partję u nas i wszyscy dobrze jeszcze pamiętamy jego olbrzymi sukces.

Wspaniały głos Gruszczyńskiego porwał wtedy publiczność.

Gruszczyński należy dziś do najznakomitszych tenorów w Polsce i jest u szczytu swej karjery artystycznej. Jego środowy występ powinien ściągnąć tłumy publiczności, tem więcej, że ceny biletów wstępu nie zostały podwyższone.

Ostatnie **przedstawienia „Dzikusa"**. W sobotę odbędzie się w Teatrze Małym premjera „Sonaty Kreutzerowskiej", którą reżyseruje p. Żytecki — wobec tego miła amerykańska komedja będzie musiała zejść z afisza. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Dzikusa" cieszyły się znacznem powodzeniem.

—xox—

O portrety galicyjskich marszałków krajowych

Dowiadujemy się, że władze warszawskie postanowiły wywieźć z Małopolski do Warszawy portrety galicyjskich Marszałków krajowych, zdeponowane od stycznia 1919 r. w Muzeum Narodowem w Krakowie.

Portrety stanowią w tej chwili w myśl obowiązującej ustawy własność państwa. Ale ta sama ustawa zarząd tą częścią majątku państwa, która stanowi majątek dawnego samorządu galicyjskiego, oddała w ręce Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Trudno przypuścić, aby Tymczasowy Wydział Samorządowy, decydujący w tej sprawie, pozwolił na wywiezienie portretów.

Haracz magistracki na bilety wstępu.

Rada miejska zmieniła wysokość pobieranego podatku gminnego od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk w następujący sposób: **Podatek od każdego biletu wynosi 80% ceny na przedstawienia kinematograficzne, kabarety i walki zapaśnicze, 10%** ceny biletu na zawody i popisy urządzane przez towarzystwa sportowe i gimnastyczne z wyraźnym celem użyteczności publicznej, 20% ceny na zawody piłkarskie przy współudziale towarzystw zagranicznych, 40% ceny na wszystkie inne widowiska.

Gagatek...

(B) W dniu wczorajszym rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy dra Gagatka. Zeznawali powołani na świadków dr. Wagel b. zastępca prawny dra Gagatka oraz posel Bryl, który właściwie owa willę Gagatkowi sprzedał. Rozprawę odroczono do dziś i prawdopodobnie dziś zapadnie wyrok.

—o—

Rzeźbiarz fałszerzem banknotów.

(B) W dniu wczorajszym, wyrokiem sądu przysięgłych w sądzie okr. karnym we Lwowie za podrabianie banknotów pięciozłotowych został zasądzony na 3 lata ciężkiego więzienia Ludwik Biesiadecki z zawodu rzeźbiarz, zam. w Hołosku.

—o—

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 5. czerwca 1925.

Ze Lwowa odchodzą: Przez:	Do	Czas odjazdu	Do Lwowa przychodzą: Przez	Z	Czas przyjazdu
Kraków	Cieszyna	7·40	Kraków	Cieszyna	22·00
	Katowic	**10·10**		Katowic	**19·05**
	Piotrowic	3·25, **18·20**, 20·55		Piotrowic	6·15, **8·20**, 17·20
	Poznania	**15·25** przez Katowice		Poznania	12·35 przez Katowice
	Żywca	0·05		Żywca	9·50
Bełzec-Rejowiec	Chełma	17·45	Rejowiec-Bełzec	Chełma	19·50
	Warszawy	14·10, 17·45△, 23·15		Warszawy	6·00, 11·45
Przeworsk-Rozwadów	Łodzi	17 15 p. Skarzysko	Rozwadów-Przeworsk	Łodzi	750 Skarzysko
	Warszawy	**11·15**, **19·30**		Warszawy	**8·45, 18·10**
Sapieżankę-Włodzimierz	Grajewa	10·10 przez Kowel	Włodzimierz-Sapieżaukę	Grajewa	17·35 przez Kowel
	Kowla	18·50		Kowla	8·40
	Wilna	10·10 przez Kowel-Brześć-Białystok		Wilna	17·35 przez Biały-stok-Brześć-Kowel
Krasne	Brodów	19·20	Krasne	Brodów	9·20
	Podwołoczysk	9·35†, 23·20		Podwołoczysk	12·00, **16·55**
	Równego	13·55, 22·20		Równego	7·10, 16·20
	Tarnopola	6·30, **9·35** 16·12 23·20		Tarnopola	6·15 12·00 **16·55** 21·45
	Wilna	22·20 przez Sarny-Baranowicze		Wilna	7·10 przez Baranowicze-Sarny
	Zdołbunowa	13·55, 22·20		Zdołbunowa	7·10, 16·20
Stryj	Borysławia	**9·35**, 19·25, 23·55	Stryj	Borysławia	725, 16·00, **17·55**
	Ławocznego	6·30. 16·05*, 17·05		Ławocznego	9·52, 22·10, 23·17 §
Sambor	Now. Zagórza	8·00, 23·45	Sambor	N. Zagórza	7·00
	Sianek	14·30		Sianek	10·00, 19·10
Chodorów	Kołomyji	14·00	Chodorów	Kołomyji	12·10, 21·30
	Śniatyna	**9·40** 10·05 **20**·00 23·00		Śniatyna	5·45 **9·25**, 17·00 **17·30**
	Stanisławowa	6·50		Stanisławowa	
Do:	Jaworowa	7·05, 17·30	Z:	Jaworowa	7·30, 17·40
	Podhajec	7·35, 17·08		Podhajec	7·50, 21·10
	Rawy Ruskiej	8·10		Rawy Rnskiej	8·25
	Stoanowa	6·50, 17·38		Stojanowa	9·00, 18·45

* Kursuje od 5. VI, do 31. VIII. w dnie poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII.
△ Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy. § Kursuje od 5. VI. do 31. VIII w niedzielę z wyjątkiem 28. VI. oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15 VIII.

L. 2858.
Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. w Krakowie zawiadamia, że równocześnie ogłasza w „Polsce Zbrojnej" i w „Monitorze Polskim"

przetarg ofertowy

na 1) remont dachów w Rejonowym Zakładzie Żywnościowym w Krakowie 2) budowę składu mąki dla Rejonowego Zakładu Żywnościowego w Krakowie.

Kierownik Rejonu Inż. Sap. w Krakowie
1890 **Inż. Stanisław Paszkowski** ppłk.

Nauka i wychowanie.

SZENKLÓWNA. Piekarska 44. Kurs przygotowawczy do kwalifikacji, ewentualnie także do matury seminarjalnej od 13. lipca. Znakomite przerobienie programów ministerjalnych. Przeszło 1000 aprobowanych. 1818

GIMNAZJUM dla chłopców Pełczyńska 28. (Supińskiego). EGZAMIN WSTĘPNY 25. czerwca o godz. 10. Szkółka frebl. i szkoła powsz. im. Dra Niemca. Wpisy codziennie od 12·30-13. 1841

Prywatna katolicka 4 klasowa szkoła powszechna i ogródek freblowski, przyjmuje wpisy, Łąckiego 8. II. p. obok Marji Magdaleny. Opieka macierzyńska. Klasy słoneczne. Liczba dzieci doborowych ograniczona. **Język francuski szczególnie uwzględniony.** 1878

Kursy Handlowe Z. Olszewskiego, Kurkowa 38. Telefon 31-14. rozpoczynają od 18 bm. WPISY na: 1) kursa WAKACYJNE a) księgowości kupieckiej i specjalnych działów (wyższy), b) pisania na maszynach, c) stenografji. 2) Na rok szkolny 1925/6 na JEDNOROCZNE kursa Kursy ranne lub wieczorne, oddziały żeńskie i męskie. Osobny oddział dla ABITURJENTÓW. Informacje i wpisy od 10-12 i od 4-6-ej. 1866

MATEMATYKI, geom. wykr. uczy nauczyciel gimnaz., także podczas wakacji. Batorego 34. IV. p. od 3-4. 1759

Kupno i sprzedaż.

„ESTA" niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza **E. Sokalskiego w Kętach.** Do nabycia w aptekach i droguerjach. 1372

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje, pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele, możliwie najtaniej sprzedaje, kupuje, zamienia, gotówka. Firma od 30 lat istniejąca Hanak, Pańska 21. Telefon 35-45. 1782

Bez konkurencji **Wanny** trwałe cynkowe zł. 30 gdzieindziej takie same zł. 40 poleca specjalny dział wanien Wojciecha Zająca, Lwów, Ossolińskich 14. 1831

Posady i prace.

INTELIGENTNA młoda osoba z 5-letnim chłopczykiem szuka posady do jednej osoby, jako towarzyszka, gospodyni. Adres: p. Szkotnicka Świętokrzyska 45. Lwów. 1875

Mieszkania.

POKÓJ z komfortem i osobnem wejściem do wynajęcia dla zamożnego pana. Adrez: Administracja „Kurjera Lwowskiego" pod „Elegancki".

OGŁOSZENIE.

Spółka Akcyjna Fanto w Borysławiu jako właścicielka kopalni „STEFAN" w Bitkowie nie mogąc z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych gminy „Sołotwina i Nadwórna" ustalić wykazu uprawnionych do poboru udziałów brutto z tej kopalni zwraca się do wszystkich interesowanych z wezwaniem, aby najdalej do 15 lipca 1925 zgłosili swoje odnośne prawa przy równoczesnem przedłożeniu uchwał sądowych, oryginalnych dokumentów lub wierzytelnych odpisów wykazujących tytuł nabycia i wysokość udziałów brutto oraz zapodali dokładny adres pod którym produkcja ma być przekazaną. Wszelkie skutki prawne z powodu niezgłoszenia swych praw poniosą sami interesenci. — Borysław, dnia 6. czerwca 1925. — Spółka Akcyjna „Fanto". 1883

OGŁOSZENIE.

Włodzimierz Hałajko, syn Jana i Apolonji z domu Pełechata. ur. 1 lipca 1893 w Dołżance, urzędnik pocztowy w Krzywczu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Hałajko na nazwisko „Chładziński". Urząd Wojewódzki w Tarnopolu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrz. zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". które się równocześnie zarządza. — Tarnopol, dnia 2. czerwca 1925. — Za wojewodę: **LEURMAN**, w. r., Naczelnik wydziału. 1887

Karol Vosahlik 1888

urodzony 16 października 1890 r. przynależny do Mirovic, (Czechosłowacja) powiat Pisek, służył w pułku J. R. 24, zaginiony od 20 października 1923 r. pod Wolicą w bitwie Meksinec. Wiadomość o tem gdzie się obecnie znajduje lub też o wszelkie celowe informacje uprasza matka jego **Józefa Zülzer, Wien III., Paulusplatz 3/6.** Szczególne znamiona zaginionego: brunatna plama po prawej stronie szyi.

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Departament V. Int. i Sap. M. S. Wojsk. zwraca uwagę pp. Dostawców na ogłoszenie w Nr. 134 „Monitora Polskiego" i Nr. 158 „Polski Zbrojnej" na dostawę wyrobów skórzanych i brezentowych, szczegółowo wymienionych w przytoczonych ogłoszeniach.

1884 **Departament V. INŻ. i SAP. M. S. Wojsk.**

Z ważnością od 1 czerwca br. wydało Ministerstwo Kolei taryfy towarowe i załącznik B do nich dla komunikacji bezpośredniej pomiędzy Polską a 1) Czechosłowacją, 2) Austrją, 3) Węgrami, 4) Szwajcarją i 5) Włochami (Tryjestem, Fiume, Pola i Rovigno d'Istria). 1870

Załącznik B zawiera tabele opłat przewozowych w markach niemieckich do polsko-górnośląsko-niemieckiej taryfy związkowej

Egzemplarze taryf i załącznika B można na[illegible] w większych urzędach kolejowych po cenie 300 gro[szy] za taryfę i 300 groszy za załącznik B.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 20 gr. Na pierwszej kolumnie 40 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 30 gr. Po kronice komunikatach 24 gr. Dział ekonom. 30 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. Ogłoszenie zamiejsc. 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.